

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślnéj
pod Liczbą 308.

JUTRZENKA.

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 24 Grudnia — Niedziela.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą ZIR. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulca, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Z dniem 31 Grudnia kończy się prenumerata kwartalna na Jutrzenkę. PP. Prenumeratorowie osobiwie z prowincyi raczą się wcześniej zgłaszać. Warunki przedpłaty pozostają też same.

Kraków 23 Grudnia.

W tej chwili wszelkie powątpiewanie ustało; Ludwik Napoleon Bonaparte wybrany został prezydentem Rzeczypospolitej francuskiej w sposób przechodzący oczekiwania najgorętszych jego przyjaciół. Ale jeśli wszelka wątpliwość ustała co do osoby prezydenta, znaczenie wyboru, właśnie w skutek prawdziwie przeważającej większości, jest i dość długo jeszcze podobno pozostanie zagadką.

Gdyby Cavaignac, Ledru-Rollin, gdyby Raspail wyniesiony był na godność prezydenta, Francya i Europa wiedziałaby dokładnie co wybór ten znaczy, niemialyby potrzeby tworzyć domysłów o charakterze i dążnościach nowej administracyi. Ale co znaczy wybór Bonapartego? co znaczy przez wzgląd na jego własną osobistość, co znaczy przez wzgląd na ducha jego wyborców? Kto z pewnością odpowiedzieć będzie w stanie? Do Lutego Ludwik Napoleon poświęcił wszystkie swoje myśli i usiłowania przywróceniu cesarskiego tronu; Strasburg, Boulogne i Ham otóż i cała jego historia; krótka, śmieszna i smutna jak historia wszystkich pretendentów. Nastąpiła rewolucya. Odwołane prawo wygnania przeciw Napoleońskiej familii otwiera mu bramy Francyi i Narodowego Zgromadzenia. I nagle człowiek który wśród tułactwa i wygnania marzył o cesarskiej koronie, z tryumfem wprowadzony do Izby wyrzeka się przeszłych marzeń i swoją pomoc, swoje usługi młodej ofiaruje Rzeczypospolitej. Czyż szczytny widok wolnego ludu przytłumił w jego duszy wszystkie rachuby osobistej ambicyi; czyż sny cesarstwa w rzeczy samej i na zawsze znikły przed Rzeczypospolitą zorzą? Chcielibyśmy w to wierzyć dla honoru ludzkiej natury, dla pewniejszego tryumfu zasad w których sprawiedliwość i dobroć wierzyć nieprzestaliśmy. Na nieszczęście wypadek głosowania jawnie wykazuje, że nie wszyscy Francuzi w nawrócenie jego wierzą.

Obaczmy z jakich elementów składa się ogromna większość Napoleona. Wszystkie prawie głosy wiejskiego ludu, rozrzuconego po drobnych siołach, po samotnych folwarkach, po mniejszych nawet miasteczkach Ludwik Bonaparte winien jedynie swojemu nazwisku. Wszystkie boleści i klęski przez Cesarza na Francją sprowadzone, zapomniane są już od dawna, ale cudowne powieści w Niemieckich, Włoskich, Egipskich, Moskiewskich kampaniach, były, są i długo jeszcze będą najmilszym przedmiotem rozmów wiejskiego ludu. Imię kandydata wywołało wszystkie wielkie wspomnienia, całą przeszłą chwałę, wyobraźnia stanęła w miejsce rozważań; jego wygnanie, tułactwo po obcych ziemiach — przedmiot tylu szyderstw w Izbie dla cudzoziemskiego akcentu Ludwika Napoleona — wszystko to przyszło mu w pomoc, zrobiło z niego pewien rodzaj idealnej istoty, czarowną potęgą swojego nazwiska zdolnej, wszystkie biedy uleczyć. W licznej tej klasie wyborców, serce i wyobraźnia były wszystkiem; polityczne kwestye małą a żadną raczją niegrały roli.

Z tej strony wybór Napoleona niema politycznego znaczenia, jakkolwiek dobitnie wykazuje tajemne instynkta francuskiej ludności. Następnie ku Napoleonowi zwróciły się wszystkie głosy nieprzyjaciół Rzeczypospolitej. Legitymiści wotowali za nim masą, stronnicy familii Orleańskiej w znacznej liczbie, bo pewna część z P. Dufaure przeszła do obozu Cavaignaca. Z tej strony Strasburg i Boulogne posłużyły zapewne kandydatowi więcej jak ostatnie oświadczenia miłości ku Rzeczypospolitej. Niewątpliwą nakoniec jest rzeczą że znaczna liczba republikanów prawdziwych, oburzonych dwójznanym Cavaignaca postępowaniem, w nedorzecznym gniewie poniosła głos swój Napoleonowi. Wszakże przy ostatnich wyborach Raspail liczył w Paryżu 66,000 głosów, dziś zebrane wota Ledru-Rollina i Raspaila wynoszą ledwo 35,000; w podobnym stosunku są głosy na prowincjach. W takim stanie rzeczy pytamy się czy niemielimy prawa powiedzieć, że ani osobistość prezydenta, ani myśl wyborców niemoże dawać najmniejszej skazówki o przyszłym duchu administracyi? To tylko z pewnością przewidzieć można, że naturalny bieg rzeczy zmusi Francją i całą Europę do zajęcia się nakoniec urządzeniem wzburzonego świata, a wtedy podobno wszystkie rachuby mniemanych głębokich polityków, na proch się rozleją przy rozbudzeniu wszelkich namiętności ludowych i niezbędnych potrzeb towarzyskich których zaspokojeniu żadna intryga dworska lub gabinetowa przeszkodzić nie będzie w stanie.

Co do nas, ani Cavaignaca upadek nas smuci, ani tryumf Napoleona rozwesela. Cavaignac przez swoją dwójznaną politykę, opuszczenie Włochów w stanowczej chwili mimo najuroczystszych przyrzeczeń, niecne związki z masą intrygantów pod Orleańską familją zbezczeszcionych, czynny udział w okrutnych transportacjach tysięcy ludzi bez sądu, stracił wszelkie prawo do naszego spólcucia. Ludwik Napoleon, dawnemi laty, kiedy był jak my tułaczem, kiedy u wrót tylko ojczystych, jak Adam z raju wygnany, na błogą francuską ziemię mógł spoglądać, Ludwik Napoleon nie miał dość słów żalu dla naszych cierpień, dość słów oburzenia przeciw naszym ciemnościom. Ludwik Napoleon w wyprawie do Boulogne miał przy swoim boku kilku Polaków a jeden z nich, kapitan Durien, życiem szaleństwo naczelnika opłacił. Czy Ludwik Napoleon Prezydent zachował uczucia Ludwika Napoleona wygnańca? Bolesne doświadczenie nauczyło nas jak łatwo dobrej naszej sprawy każda osobista ambicia do swojego wyniesienia używała, a jak chętnie po swoim wyniesieniu się, trzaskała drabinę po której weszła. Niedługi czas pokaże czy Ludwik Napoleon należy także do pospólstwa ambitnych, lub czy szlachetne uczucia zachował w duszy nawet na wysokości prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej. W każdym razie pocieszamy się tą myślą że nieśmiertelną jest ta sprawa i że tryumfować musi prędzej czy później, do której odwołują się ludzie ilekroć chcą lepsze uczucia ludzkiego serca rozbudzić.

Dziennik konstytucyjny Czeski pisze że hr. Lew Thun przeznaczony jest na Gubernatora Galicyi!

Austria.

WIEDEŃ 18 Grudnia. Pan Schmerling który jak wiadomo opuścił gabinet rządu centralnego frankfurckiego, zamierza wystąpić jako kandydat na deputowanego do Kromieryża w pierwszym okręgu wyborczym wiedeńskim, który ma na miejsce pana Pillersdorfa zająć się nowym wyborem. W tym samym okręgu ma także wystąpić jako kandydat prezes rady ministrów p. Schwarzenberg. O wejściu Schmerlinga do ministerium austriackiego na ministra sprawiedliwości gdy Bach miał mieć sobie powierzone ministerium spraw wewnętrznych a Stadion finansów na miejsce występującego Krausa, niema już dziś mowy. Magistrat wiedeński już zwołał wyborców pierwszego okręgu, lecz prawyborcy protestują przeciw temu i domagają się nowych ze swjej strony wyborców, zapewne sprawa cała pójdzie pod rozstrzygnięcie sejmu.

WIEDEŃ 20 Grudnia. *Gazeta Wiedeńska* jak dobrze czytelnikom naszym wiadomo, dziennik wyłącznie rządowy, nieumieszczający nic coby nie było bezpośrednim wpływem myśli i woli ministrów, umieścił artykuł rozumowany w którym bez ogródki rozpowiada, jaka czeka Węgrów przyszłość w razie przegranej: „Szczep madziarski, mówi *Gazeta*, zamknięty będzie w swoim geograficznym terytoryum (jak to rzeczą jest łatwą do wykonania, przekona się czytelnik rzucając oko na kartę i na siedlisko madziarskiego szczepu); a królestwo Węgierskie, takie jakie było, po tysiąc letniem istnieniu istnieje dziś przestaje. Historia jego zamknięta, cała jego przyszłość do Austrii należy... Narody nie są jak stany, te tworzą ludzie, tamte są dziełem Bożem, te są przemijające, tamte nieśmiertelne... Różnica dotąd przez instytucye wszelkiego rodzaju między różnemi ludami Austrii sztucznie utrzymywane, upadnie, stósunki się powiększą, kultura zstąpi do pokładów towarzyskich, które dotąd jak paria w pogardzie żyły, kapitały i pracowite dłonie (czy rozumiecie?) tam się udadzą gdzie ich potrzebuje ziemia, a w takim właśnie stanie są Węgry, dotąd łup kilku duchownych i świeckich oligarchów. Kraj ten w wolnym związku Austrii, przy bogactwie ziemi, przy różnorodnych talentach mieszkańców, ma większą, piękniejszą przyszłość, jak dzisiejsi ich mernerowie zgotować by im mogli.“ Ważny ten wyciąg polecamy rozważyć Słowian Austriackich. Kto przed zwycięstwem tak mówi, co będzie po zwycięstwie robił? Szanowni zwolennicy organizacyi, przepowiadamy wam, że niewiele wam do organizowania pozostanie.

WIEDEŃ 20 Grudnia. Niewspomniany w wiedeńskich dziennikach zapadł tu wyrok na barona Schlectę za udział w wypadkach październikowych jako oficer legii akademickiej i publicysta. Jest on synem radcy dworu w ministerium skarbu. Wyrok zapadł na szubienicę i złagodzony został na 12 lat więzienia w twierdzy. Już za ministerium Metternicha

za zbrodnię obrażonego majestatu skazany był na wygnanie z kraju, najłagodniejsza kara jaka go spotkać mogła, a po rewolucji marcowej wrócił z Malty gdzie przez ten czas bawił.

Nowe tymczasowe prawo poboru wojskowego potwierdzone już zostało przez cesarza. Według niego szlachta nie jest wyłączona od służby, a pobór odbywa się przez losowanie. Prawo to obowiązuje od 20 do 26 roku życia.

Uczta Słowian w Kromieryżu nie bardzo tu się podoba, miane tam bowiem mowy wskazują iż Słowianie dla tego tylko wspierają interes Austrii i interes dynastyczny aby Austrię opanować. Spodziewać się zatem należy, że aby tylko Węgrów zdłano pokonać, zaczną inną Słowianom śpiewać piosnkę i zamilkną o ulubionem swoim jezuitycznym równouprawnieniu wszystkich narodowości.

Ministerjum wojny nakazało urządzenie czwartych dywizyonów przy wszystkich batalionach strzelców z prowincyj popisowych, a dla zebrania potrzebnej liczby, tymczasowo nakazało werbowanie ochotników.

Wotum nieufności przesłane Violandowi podpisane było tylko przez pięciu wyborców z Kornenburga. Zarząd gubernialny Tyrolu oddany został hr. Bissingen-Nippenburg w miejsce hr. Brandisa który powołany został na mistrza dworu Cesarza Ferdynanda do Pragi. Ministerjum handlu zamierza założyć w Wiedniu giełdę handlu zbożowego i produktów ziemi. Wielkorządca ma z Frankfurtu udać się do Ołomuńca dla powitania nowego Cesarza.

KROMIERYŻ (posiedzenie z d. 19 Grudnia). Ławka ministrów próżna. Po odczytaniu protokołu, Hagenauer jako przewodniczący w wydziale skarbowym wnosi, aby ci członkowie którzy zarazem w wydziale skarbowym i konstytucyjnym zasiadali, oświadczyli się do którego z nich wyłącznie chcą należeć, bo czynności wydziału skarbowego są dziś nader pracowite. Wniosek pod rozwagę ma być później wzięty.

Odczytano po raz trzeci regulamin i przyjęto na końcu wniosek Braunera, iż projekta do zmiany regulaminu mogą być wzięte pod rozwagę wtedy dopiero gdy są najmniej przez 50 podpisane członków, a Izba uzna przypuszczalność wniosku do narad. Paul pyta czemu 50 nie 20 jak dawniej było. Brauner tłumaczy że regulamin 3 razy odczytany ma za sobą niejaką już trwałość. Borrosz popiera wniosek Braunera, „uznałem, powiada on rozmaite klimatyczne odmiany jakim uległ regulamin (*śmiech i brawo*) chciałbym jednak aby regulamin stał się na koniec okrągłą całością i obradom naszym pewne formy nadał.“ Wniosek Braunera przyjęty. Majer odczytuje sprawozdanie nad paragrafem który jeszcze raz do wydziału był odesłany. Wydział tak go zreferował: „Osoba monarchy jako taka, nie może być naruszoną w debatach.“ Wniosek mniejszości jest następujący: „Osoba monarchy jako taka nie może być bezpośrednio lub pośrednio, ani wyraźnie ani aluzyjnie w rozprawie wmięszana,“ a następnie: „nietykalność i nieodpowiedzialność każdego naczelnika państwa, ma być jak najściślej w sporach przestrzegana“ wniosek ten Wildnera otrzymał większość i przyjęty był jako § 77. Regulamin przyjęty został po trzykrotnym odczytaniu. Nareszcie przyjęto wniosek Schuselki: „że prawo do zabezpieczenia sejmu i deputowanych ma być oddane wydziałowi konstytucyjnemu. Gdybyśmy my, zanim prawa ludu zabezpieczone będą, poprzednio jeszcze stanowili prawo dla naszej opieki, po debatowaniu już poprzedniem cały miesiąc i udając się na ferye, toby nie najlepsze na ludy sprawiło wrażenie.“

OŁOMUŃC 22 Grudnia. Na dniu wczorajszym pisze *Austriacki korespondent* przybył tu transport 792 węgierskich jeńców wojennych, złożony z węgierskiej narodowej gwardii wojskowej i honweków, między którymi 10 oficerów. Wyjawszy wojskowych należących do pułku arcyks. Ernesta których w Ołomuńcu zatrzymano, wszyscy inni odesłani zostali do twierdzy Josephstadt.

Węgry. Od granicy węgierskiej 19 Grud. Gazeta Wrocławska pisze: Mówią, że załoga Preszburgska składająca się z 10,000 ludzi zamierzała stawić opór wojsku austriackiemu i ztąd powstał spór między załogą a poprzednio już rozbrojoną gwardją narodową, gdyż mieszkańcy nie mieli ochoty stawiać oporu. Węgrzy obawiając się, aby w czasie walki z przeciwnym nieprzyjacielem nie zostać z tyłu napadniętymi, woleli ustąpić z miasta. Powód tu podany tém prawdziwszy być może, iż wiadomo że Preszburg jest prawie czysto austriackim miastem i uważany tylko być może jako przedmieście Wiednia, a przytém położenie jego nie sprzyja obronie. Tymczasem Jellaczycz z innym korpusem uderzył na Węgrów pod Wieselburgiem i wszczęła się mordercza bitwa w której Jellaczycz ledwo umknął z życiem a generała Zeisberg odbili już kirassyery z rąk huzarów Węgierskich. Padło w tej bitwie ze strony Austriackiej 2 generałów, 57 oficerów i 4 wyższych oficerów. Przy tém spalono część Wieselburga a Kroaci wszedłszy do miasta zrabowali je z tego co u mieszkańców znaleźli, szczęściem jednak że majątni po większej części mieszkańcy miasta tego jako jednego z głównych targów zbożowych, przygotowani byli na los jaki ich spotkał i poukrywali dostatki swoje, albo je wcześniej wywieźli, lud zaś uboższy wydalil się w głąb kraju. Z Wieselburga oba korpusy poszły na Rabę, która z położenia swojego przy małej nawet obronie jest niełatwą do zdobycia. Armia południowa pod generałem Dahlen w równych pochodach zbliża się ku Pesztowi oczekując na korpusa zachodnie Windischgrätz i Jellaczycza, aby na raz wszystkimi działać siłami.

Wiadomości do Wiednia 20 nadeszłe donoszą, iż wojsko bana horwackiego posunęło się wczoraj ku Rabie (miastu) bez najmniejszego oporu. Z piechoty przechodzą niekiedy pojedynczo żołnierze na stronę Austriacką, ale między huzarami nie zdarzyło się to dotąd.

Z północnych Węgier potwierdza się wiadomość o zniszczeniu zupełnem korpusu ochotników czeskich i wzięciu do niewoli naczelnika ich Hurbana. O Szturze niewiadomo czy poległ czyli umnął szczęśliwie. Wiadomości Wiedeńskie o zwyciężkim wkroczeniu wojsk do Zylina były przedwczesne. Hurban i wojska austriackie od tej strony idące posunęły się wprawdzie i Zylin zajęły skąd wysłano gońców z wieścią zwycięstwa, ale nie zwrócono uwagi że Węgrzy czekali tylko aby nieprzyjaciel głębiej w kraj wtargnął aby go okolic i zniszczyć, co się też 15go stało. Nazajutrz zniszczono wszystkie drogi i drożyny, zniesiono mosty, porobiono zasieki i wstęp od tej strony do Węgier jest prawie niepodobny. W okolicy Cieszyna nie ustala jeszcze obawa przed wkroczeniem Węgrów.

Wiadomości ostatnie mówią o zajęciu Raby przez wojska austriackie bez wystrzału. Te bez wystrzału zajmowania miast węgierskich nie mogą być uważane jako wygranie bitwy ze strony austriackiej, dają się one raczej domyślać, iż plany wojenne Węgrów zostawiają całe suche przestrzenie aż po główne rzeki do zajęcia nieprzyjacielowi. Czas okaże, która strona lepij się obliczyła i to czas jak się zdaje niedaleki. Książę Paweł Esterhazy wraz z synem swoim uwolniony został i powrócił do Wiednia. Nie tak szczęśliwy był Dr. Benedikt brat pułkownika tegoż imienia: wezwany do Oedenburga do chorąg, mówił tam przeciw Kossuthowi w obelżywych wyrazach, za co został rozstrzelany.

Niemcy.

BERLIN 21 Grudnia. Komitet centralny elektoalny gorliwie czyni zabiegi względem nastąpić mających wyborów. Berlin będzie placem zaciętej walki. Stronnictwo konserwatystów któremu wyłącznie dozwolne są liczne zebrania, stara się korzystać z przywileju. Dzienniki w Berlinie wychodzące jemu wyłącznie służą. Powiadają że generał Wrangel myśli się starać o miejsce w przyszłych Izbach, a stronnictwo któremu oddał niezaprzeczone usługi, nieomieszka zapewne okazać mu tym sposobem swoją

wdzięczność. — Wiele tu mówią o przygotowaniach do uformowania znacznego obserwacyjnego korpusu nad brzegami Renu. Siła jego ma wynosić 100 do 150,000. Do jednej z deputacyi wysłanych do Fryderyka Wilhelma z aktem podziękowania za udzieloną konstytucyą, król miał się w następujący sposób o wyborze Ludwika Bonapartego wyrazić: Widzicie, że w skutek wyboru prezydenta Rzeczypospolitej francuzkiej niemiecka granica nad Renem niewątpliwie jest zagrożoną. Spodziewam się że gdy lud mój do broni powołam, okaże się on godnym swoich ojców, i jak w 1813 roku z chwałą w obronie granic niemieckich wystąpi, bo wszystkim nieprzyjacielskim usiłowaniom nieudało się dotąd zniweczyć jedności między monarchą a ludem, i starą chwałę niemieckiego oręża zaćmić.

Wiadomo naszym czytelnikom, że p. Waldeck naczelnik lewej strony na Zgromadzeniu berlińskim jest sędzią w Najwyższym trybunale, i że koledzy jego, zwykłym trybem ludzi bez serca i duszy, po rozwiązaniu Zgromadzenia wydali pewien rodzaj oświadczenia, że Waldeck nie może nadal spólnie z nimi na ławach trybunału zasiadać. Na niedorzeczne to pismo Waldeck ogłosił drukiem odpowiedź pełną godności i logiki którą w części przynajmniej ogłaszamy: „Prawo wyborowe zezwoliło wszystkim obywatelom, a więc i sędziom, jeżeli zyskali ufność wyborców, należeć do Zgromadzenia w celu ułożenia konstytucyi zwołanego. Jeśli wybór padł na sędziego, jak każdy deputowany, miał on jedynie obowiązek wedle sumienia działać i głosować; powołanie jego sędziowskie żadną miarą na uwagę brane być nie może i nie powinno. W przeciwnym bowiem razie lud niewybrałby był żadnego sędziego, co jednak miało miejsce w wielu bardzo okręgach jakby na świadectwo godności i honorowi sędziów pruskich, a w zaufaniu w ich niepodległe względem rządu stanowisko. Za swoje głosowanie i mowy deputowany odpowiada jedynie przed swoim sumieniem; polityczne jego postępowanie nie ulega sądowi żadnego trybunału. Sam trybunał najlepiej tego dowiódł gdy na zapytanie: czy korona ma prawo przenosić i odraczać samowolnie Zgromadzenie? odpowiedział że nie jego było rzeczą w podobnego rodzaju sprawach wyroki wydawać. Więc nie najwyższemu trybunałowi, nie jego członkom jako sędziom służy prawo rozstrząsać moje działania w Izbie gdzie jako deputowany zasiadałem, lub publikować do mnie wezwania jak to się stało... Wydany wyrok o moim politycznym zawodzie zmuszony przeto jestem uważać jedynie jako zdanie prywatnych osób, zaprzeczając im wszelkie prawo do wzywania mnie abym z trybunału wystąpił... Przez wzgląd na nasze poprzednie stosunki mogę ubolewać jeżeli w rzeczy samej moje polityczne widzenie, moje przekonania o prawie, powinnościach i wierności, zupełnie są przeciwne widzeniom i przekonaniom moich kolegów, mógłbym w tym względzie wiele na moje usprawiedliwienie powiedzieć, ale wszelki zamiar bronięcia mojego politycznego życia nie byłby tu wcale na mojem miejscu. Z oburzeniem odpycham wszelkie wymierzone przeciw mnie insynuacje w oświadczeniu trybunału. Dwudziestoletnia służba dostatecznie przekonała kraj o mojej bezstronności i sumiennosci jako sędziego. Najwyższy trybunał nie miał najmniejszego powodu obawy aby mój udział w jego naradach w niebezpieczeństwo naraził prawo i sprawiedliwość. Podobne przypuszczenie nie temu pewno zaszkodzi przeciw któremu wymierzone było. Większe ztąd pewno spadłoby na kraj niebezpieczeństwo gdyby się trybunały zapominając swojego przeznaczenia na pole politycznych sporów rzuciły. Jakie ztąd wyrodziłoby się służalstwo, jaka ciągła zmiana sędziów, jakie zupełne zniweczenie powagi trybunałów!... W skutek tych uwag nie mogę przyjąć wystósowanego do mnie wezwania. Świętym jest moim obowiązkiem urząd mój zatrzymać w interesie całego ciała sądowego, w interesie samego najwyższego trybunału; w interesie publiczności mającej udział w sądownictwie,

w interesie reprezentacji narodowej. Spodziewam się że ostudzone namiętności polityczne znacznie złagodzą obecne zapatrywanie się na rzeczy moich kolegów. — Berlin dnia 18 Grudnia 1848 r.

Waldeck.

FRANKFURT NAD MENEM 18 Grudnia. Do licznych powodów niezgody między członkami Zgromadzenia narodowego, sprawy austriackie przyrzuciły nowy może najdrażliwszy element. Skutek pokazał się przy wyborze prezydenta na miejsce Gagerna. Środek chciał przeprowadzić swojego kandydata P. Simson (z Królewca) dziś komisarza rządu centralnego w Berlinie, co mu się dopiero przy trzecim wotowaniu udało i to z bardzo małą większością. Deputowani Austriacy połączyli się ze stroną lewą dla popierania kandydatury Kirchgessnera. Deputowani Austriacy dla tém wyraźniejszego okazania swój wyłączności, powychodzili z klubów do których należeli a otworzyli klub austriacki który dotąd już 74 członków liczy. Dziwić to przestanie gdy powiemy że rząd Austriacki przysłał urzędowe oświadczenie, że na przyszłość tylko za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych z rządem centralnym niemieckim stosunki utrzymywać zamierza, i tylko tą samą drogą od rządu centralnego komunikacje jakiegokolwiek bądź natury odbierać będzie.

FRANKFURT NAD MENEM 19 Grudnia. (Posiedzenie Izby). Zgromadzenie zajmowało się rozprawami nad artykułem VIII konstytucji. Przyjęto następujące paragrafy. § 30. Własność jest nietykalną. Wyłączenie może mieć miejsce tylko w interesie publicznym, mocą prawa i za poprzedniemi sprawiedliwem wynagrodzeniem. Własność umysłowa ludzi przez prawodawstwo państwa zawarowana. § 31. Każdy posiadacz gruntowy może własnością swoją za życia lub przez testament rozporządzić. Zostawia się pojedynczym państwom wykonanie zasady podzielności gruntowej własności przez prawo tymczasowe. Darowizny korporacyom mogą być ograniczone ustawami o nabyciu i rozrządzaniu nieruchomości na drodze prawodawczej z powodów dobra publicznego. § 32. Wszelkie stosunki poddaństwa ustają na zawsze. § 33. Bez wynagrodzenia są zniesione: 1) Sądownictwo patrymonialne i policja właścicieli ze wszystkimi wynikającymi ztąd opłatami, wyjątkami i podatkami; 2) osobiste podatki i liwerunki płynące ze stosunków posiadania i opieki. Z temi prawami ustają także wszelkie ciężary na osobach prawa te posiadających ciężące. § 34. Wszelkie podatki i liwerunki ciężące na gruncie i ziemi a w szczególności dziesięciny, mogą być okupione; czy to na żądanie płacących czy też także i pobierających i w jaki sposób, zostawia się prawodawstwu państw pojedynczych. Żaden grunt nie może być na przyszłość obciążony podatkiem lub liwerunkiem któregoby okupić wolno nie było.

Francya.

PARYŻ 19 Grudnia. Sądząc według postępu pracy komisji wyznaczonej do obliczenia głosów, zdaje się, że instalacja prezydenta Rzeczypospolitej będzie miała miejsce we Czwartek. Powiadają, że Zgromadzenie chce oszczędzić przykrości p. Marrast w przewodniczeniu Zgromadzenia w obec rządu Napoléńskiego, że miejsce jego ma zająć p. Dufaure. Mimo niejednostajnych podań dzienników, nowe ministerium zdaje się być już ukonstytuowane. *Débaty* podają na dniu dzisiejszym następną listę ostatecznie podobno zadecydowaną: P. Fould odmówił przyjęcia ministerstwa handlu i rolnictwa, ofiarowano je p. Bixio, który naradziwszy się ze swojemi przyjaciółmi politycznymi a mianowicie z generałem Cavaignac, postanowił nie odmawiać pomocy przyszłemu prezydentowi Rzeczypospolitej. Gdy więc trzy a najwięcej cztery dni pozostaje do installowania nowego rządu, zdaje się że skład gabinetu mniej więcej w następujący sposób ustalili się: Pan Odilon Barrot prezes rady, minister sprawiedliwości; generał Rulhières minister wojny, Hipolit Passy minister finansów, Drouyn de Lhuys minister spraw zagranicznych, Leon de Malleville minister spraw

wewnętrznych, Leon Faucher minister prac publicznych, Bixio minister rolnictwa i handlu, de Falloux minister oświecenia publicznego. Marszałek Bugeaud będzie mianowany komendantem armii alpejskiej, generał Changarnier oprócz komendy nad gwardją narodową nadsekwanską, będzie dowódcą garnizonu paryzkiego, który dotąd bezpośrednio pod rozkazami ministerium wojny zostawał. Zdaje się, że niemasz jeszcze nic udecydowanego co do trzech imion kandydatów na wice-prezydenta Rzeczypospolitej. Powiadają dzisiaj, że generał Cavaignac pierwszy na liście tej ma być położony, że go o tém zawiadomiono, ale żadnej dotychczas nie dał odpowiedzi. Wszelako zdaje się że nie przyjmie. Wskazują znowu p. Rebillot jako prefekta policji.

La Presse uważa, że na liście nowego ministerium znajdują się cztery imiona pp. Drouyn de Lhuys, de Tracy, de Falloux i Bixio, którzy popierali kandydaturę generała Cavaignac a wotowali przeciw temu, który ich dzisiaj do władzy powołuje. Koncessye te miały na celu poróżnienie a raczej rozdzielenie partji *Nationala*, jakoż obrachowano już że 405 reprezentantów złożyło karty wizytowe u przyszłego prezydenta, że opozycja w Zgromadzeniu zmaleje do liczby 300. Atoli już i między zwycięzcami przychodzi do rozdwojenia; bonapartyści *czysti* użalają się na zbytne ustąpienia monarchistom. Wieści te kazałyby się domniemywać, że skład gabinetu może jeszcze pewnym uleść zmianom.

Zaufanie i kredyt tak w kraju całym jak i w stolicy a szczególnie na giełdzie wzrasta. W tym miesiącu papiery wzrosły już na 5 pr. co wynosi 17 fr.

Posiedzenie Zgromadzenia nie przedstawia nic zajmującego. Kilka interpelacyj w sprawach miejscowych nie mają żadnej ważności.

Włochy.

Rzym 8 Grudnia. Wczoraj przedstawiony był Izbie deputowanych projekt Zgromadzenia konstytuującego Włoskiego. Sprawozdawca p. Pantaleoni znany w swoim kraju z wielkiej nauki, w raporcie tym zamieścił długi przegląd historyczny i polityczny Zgromadzeń konstytuujących. „Otóż czego chcemy, rzekł on, chcemy paktu familijnego któryby z Włochów jeden naród utworzył, chcemy władzy strzegącej tego związku i spraw całego narodu.“

Raport zamieszczony w *Contemporaneo* zawiera pięć ogromnych kolumn. Mimo całej ważności tego aktu, mimo troskliwości z jaką czytelników naszych o wszystkich wypadkach włoskich objaśnić staramy się, poprzestać musimy na zamieszczeniu wniosków sprawozdania.

„Zgromadzenie konstytuujące obecne, jest zgromadzeniem konstytuującym federacyjnym. Komisya jednomyślnością skłoniła się do myśli ministerium zamieszczonej w artykule 1ym projektu do prawa i położyła z niej warunek niezbędny do przyjęcia przez rzymski parlament Zgromadzenia konstytuującego. Komisya nie potwierdziła art. 2go projektu ministerialnego, naznaczającego równą ilość reprezentantów każdemu krajowi. Wnosi zatem komisya aby dozwolono było zmienić ministrom art. 2gi w sposób izby inne państwa do Zgromadzenia konstytuującego przystąpiły.

„Komisya proponuje zupełne przyjęcie artykułu 3go projektu ministerialnego, odnoszącego się do sposobu wyborów w rozmaitych państwach. Artykuł 4ty wyznaczający w Rzymie związek federacyjny, przyjęty. Większość komisji przychyliła się do artykułu 5go poruczającego rządowi biorącym udział w federacji, obmyślenie reprezentacji krajów zajętych przez cudzoziemców.

„Komisya wnosi aby zamiast artykułu 6go przyjęć następną redakcyą: Zgromadzenie konstytuujące przed uchwałą warunków związku federacyjnego, obmyśli środki stosowne dla rychłego oswobodzenia i niepodległości Włoch.“

Tymczasem *koło popularne* przesłało Izbie następujący adres:

Deputowani państwa papieskiego, jesteście legalną władzą narodu; od narodu macie mandat nie

powinniście ani nie możecie zaniedbywać jego losów. Gdyby odpowiedź księcia na wasz adres dotykała egzystencji obecnego rządu, potrzeba abyście powierzyli nadzwyczajną władzę ludziom uczciwym, szlachetnym, doświadczonym i zdolnym postawić się na wysokości czasu, ponieważ żaden kraj bez rządu istnieć nie może. Jestto rzecz nagląca.

Z drugiej znowu strony ponieważ konstytucya potrzebuje utrwalenia tém bardziej że niektórzy z członków waszego parlamentu sądzą, iż mandat ich jest skończony, ponieważ nieobecność księcia i utworzenie czy też potwierdzenie nadzwyczajnego obecnego ministerium może się tylko usprawiedliwić nagłą potrzebą, dla tego naród żąda abyście dla utrwalenia stanu rzeczy wszystkie prawa ludu w sobie zebrali i chce abyście jak najprędzej wezwali Zgromadzenie konstytucyjne któreby w tych nadzwyczajnych wypadkach o sprawach kraju radziło.

Wezwanie to Izby konstytuującej jest tém ważniejszym, bo chcemy aby ona była naszą chorągwią którą wywiesimy przed oczy Włoch i Europy, a zarazem treścią naszej myśli która wypadki d. 16go wywołała. Dotychczasowe władze prawodawcze i wykonawcze nie określiły jeszcze dobitnie idei naszego programu, dla tego Zgromadzenie konstytuujące ogłosi tę myśl będącą najwyższym prawem bo wolą ludu i położy kamień węgielny tej wielkiej budowy która półtrzecia miliona braci naszych wróci na łono wielkiej rodziny włoskiej.

GENUA 12 Grudnia. Nowe demonstracye miały tu miejsce w celu uzyskania Zgromadzenia konstytucyjnego Włoskiego, a tą razą były tak wielkie, i tak jednozgodne, że władza musiała ustąpić; wojska się zupełnie niepokazały, i dodają jeszcze, że generał Pareto komenderujący w Genui miał się podać do dymissji. Rzecz tę tak opisują: „Lud zgromadził się przed główną kwaterą gwardji narodowej i domagał się głośno mianowania komisji do zredagowania petycji mającej być podaną Izbie i królowi z żądaniem utworzenia Zgromadzenia Włoskiego, w czem Montanelli pierwszy zrobił inicjatywę. Lud wołał: niech żyje ministerium demokratyczne! precz z intendentem generalnym prowincji Genujskiej, — niech się podaje do dymissji! Wypuścić czterech uwięzionych obywateli przez karabinierów królewskich! Pareto musiał zadowolnić lud. Wybrano do redakcji petycji adwokatów Cellesio, Davida Morchia i Priaro — a po przeczytaniu której, dwaj pierwsi wraz z uwolnionym z więzienia adwokatem Pellegrino i z Mikołajem Cambiaso wysłani byli z petycją do Turynu. Mówią że Pareto podał się do dymissji.

TURYN d. 13 Grudnia. Massino Azeglio przybył z misją utworzenia nowego ministerium, La Concordia uważa go za mało popularnym. „Dzisiaj powiada konieczna jest zgoda ścisła i jedność ludu i rządu Piemontskiego z ludami i rządami Toskanii i Rzymu, a ta jedność i porozumienie się nastąpić nie może z ministerium Azeglio. Piemont innego nie chce ministerium tylko Gioberti. Wedle tego samego dziennika, Gioberti miał mieć paradę z królem.

FLORENCYA 10 Grudnia. Książę Józef Poniatowski minister pełnomocny księcia Toskanii przy Rzeczypospolitej francuskiej, sprawować również te funkcje będzie przy dworze Angielskim i Belgijskim.

WENECYA 4 Grudnia. Rząd dekretem wczorajszym postanowił, aby dywizya rzymskich ochotników wróciła do swego kraju, postanowienia tego przyczyną był niedostatek w skarbie, lecz więcej jeszcze że nieszczęśliwi ochotnicy gęsto umierają na febrę *lagunową*, a powietrze tylko ojcyste może im przywrócić zdrowie.

Rzym 9 Grudnia. Izba deputowanych miała wczoraj nadzwyczaj ważne posiedzenie aczkolwiek kwestya formy nie jest jeszcze ostatecznie zadecydowaną. Rozpoczęto wysłuchaniem sprawozdania deputacji wysłanej która misji swojej dopełnić nie mogła jakśmy to wczoraj donieśli. Następnie wyznaczono komisya do zdania raportu w jak najkrótszym czasie co do formy rządu. Pod tym względem nie

masz jedności, bo nie przyszło jeszcze do zupełnego wyrobienia myśli. Jedni chcą zniesienia władzy świeckiej papieża, drudzy pragną utworzenia rejen-cyi albo komitetu bezpieczeństwa publicznego piastującego w ręku swoim całą władzę. Kwestya władzy świeckiej papieża byłaby w ten sposób pozostawiona przyszłemu Zgromadzeniu włoskiemu.

Z miasta wymykają się dostojni prałaci, aby więc zapobiedz niedostatkowi reprezentantów, postanowiono połączyć w jedno Zgromadzenie czterdziestu sześciu członków rady wyższej i pięćdziesięciu dwóch Izby deputowanych pozostałych w Rzymie. Sprawy tej jeszcze ostatecznie nie załatwiono.

Rzym jest zupełnie spokojny aczkolwiek knują się intrygi kardynałów celem wywołania reakcyi. Jenerał Zucchi wierny jej szermierz, co dzień staje się zuchwalszym względem ministeryum.

Gazeta Genuńska zamieszcza jego list pisany na dniu 5 Grudnia z Bolonii do Ministra Galetti. Utrzymuje on że zrozumiał projekta Garibaldeggo, który ma zamiar poruszyć Bolonię, przenieść się do Comacchio, przejść Po, wywołać tam powstanie i zaczepić Austryaków coby ich skłoniło do przekroczenia granic państwa papieskiego.

„Kraj dobrze rządzony, mówi ten uparty jenerał, nie może cierpieć u siebie awanturników wywołujących wszędzie zamieszanie i nakładających kontrybucye wszędzie gdzie przechodzą.

„Nie zechcesz pan zapewne abym poklaskiwał wypadkom Rzymskim, abym jako dowódzca korpusu wojskowego żołnierzy moich miał zachęcać do buntu, nieutrzymywał w karności i zbezczescił w ten sposób imię żołnierzy, jak to miało miejsce w Rzymie.

„Pozostając w Bolonii mimo licznych zawezwań abym się udał do Rzymu, nie sądzę iżbym przez to z rządem miał zająć w nieporozumienie. Pracuję tutaj dla utrzymania porządku i posłusznym będę wszystkiemu co mi rozkaże rząd Jego Świątobliwości bez żadnego względu wyjąwszy wzgląd na dobro publiczne.“

Pod d. 9 Grudnia jenerał Zucchi pisze do pana Campello ministra wojny w Rzymie:

„Zostałem się przy dowództwie, z którego przyszła panu wysł oddać mię, ponieważ utrzymawszy dotychczas porządek i spokojność w Bolonii mimo tysiącznych zamachów sądzę iż utrzymaniem jej nadal zasłużę się sprawie publicznej. Instrukcyje pana dążą do wywołania rozruchu i zaprowadzenia niekarności w wojsku; zdaje mi się że rozruchy się panu podobają jak również że lubisz pan atakować nieobecnych co jest rzeczą podłych. Ale ostrzegam pana że mam nadzieję iż przyjdzie dzień w którym się znajdziemy. Osobiście wytłumaczę się ze wszystkiego ale i od pana zażadam rachunku z zuchwałego pańskiego postępowania.“

Mimo tych beczelnych odgrózek jenerał Zucchi w Bolonii nie pozostał. *Corriere Mercantile* z 14go donosi że Zucchi z margrabią Berilacqua przyjechali z Bolonii do Florencyi d. 12 i stamtąd odplynęli natychmiast do Gaëty w celu porozumienia się z Papieżem.

(Posiedzenie Izby deputowanych w Rzymie pod prezydencją adwokata Sturbini z dnia 8 Grudnia Obecnych członków Izby 54).

Prezydujący oświadcza: iż zwołał Zgromadzenie na nadzwyczajne posiedzenie dla wysłuchania raportu deputacyi posłanej do Gaëty i udziela głosu Fusconiemu członkowi téjże.

Fusconi: Gdyśmy przybyli na ziemię Neapolitańską, byliśmy zapytani przez inspektora policyi, czyli udajemy się do Gaëty, a po odpowiedzi twierdzącej; oświadczył nam iż otrzymał rozkaz niepuszczenia deputacyi na ziemię Neapolitańską — i że zakaz tyczył się nawet i samego senatora. A gdyśmy żądali pokazania owego zakazu, odpowiedział iż tego uczynić nie może, gdyż to przechodzi jego instrukcyje. Deputacya postanowiła przesłać list do kar-

dynała Antonelli, przedstawiając mu cel swojego przybycia z prośbą natychmiastowej odpowiedzi. Przez żandarma Neapolitańskiego otrzymaliśmy odpowiedź kardynała, w której powiada że Ojciec Śty z własnego natchnienia wyraził powody chwilowego oddalenia się z Rzymu w piśmie pisany z Gaëty dnia 27 Listopada, i że z tych samych powodów przyjąć nie może deputacyi, lecz że błaga Boga aby okazał miłosierdzie swoje nad Rzymem i państwem całym. Deputacya nie mogąc spełnić missyi swojej powróciła do Rzymu.

Na potwierdzenie tego sprawozdania Fusconi odczytuje protokół sporządzone na miejscu, list do kardynała Antonelli i odpowiedź jego.

Prezydujący wzywa deputowanych do czynienia uwag swoich.

Pantaleoni: Dzierżymy mandat, który wypełnić niewzdrygajmy się, a im okoliczności są zawiakławsze tém bardziej starać się winniśmy stanąć na ich wysokości. Proponuję Izbie zamianowanie kommissyi z pięciu członków, którzyby rozważywszy fakta, zgodnie z ministeryum obmyśliłi środki potrzebne dla bezpieczeństwa państwa.

Bonaparte Canino zbija wniosek mianowania kommissyi, gdyż to sprawić mogłoby szkodliwe opóźnienie. Odczytuje następnie wniosek który rozwija, aby mianować rejencą tymczasową z dwóch świeckich i księdza jednego (oklaski). Prezydujący wzywa ministrów do czynienia uwag swoich. Galetti proponuje sposób pogodzenia obu zdań. Zdaje mu się stósownem zamianowanie kommissyi, któraby po kilkugodzinnem najwięcej jednodniowem rozważeniu faktów, przedsięwzięła pewne stanowcze kroki; ponieważ, dodaje, to co ta kommissya uczyni winno być trwałem (oklaski). Wniosek Panteleoniego przyjęty. A następnie postanowiono że kommissya rozbiere wszystkie wnioski sobie przedstawione. Członkami kommissyi mianowani większością głosów Sturbini, Fusconi, Rezzi, Sereni i Limati. Komissya wybrana wzywa prezydujący do rozpoczęcia natychmiastowego czynności.

Wiadomości dotąd podane czerpane są z dzienników włoskich z d. 13. Tymczasem *Pensiero italiano* z 14 zamieszcza co następuje.

Zamianowana kommissya do zdania raportu względem formy Rządu udała się do kardynała Castracani który jest mianowany *Alterego* Papieża w Rzymie. Krok ten do tego stopnia miał rozjątrzyć lud że całe miasto było wzburzone. *Kolo popularne* zebrało się natychmiast, odzywały się głosy nawet przeciwko Izdom, narzekano na brak energii, na powolność działania. Po ulicach słycać było okrzyki „*Śmierć Papieżowi, Śmierć Kardynałom.*“ Minister Sterbini starał się uspokoić to rozjątrzenie. Nareszcie miano postanowić zniesienie władzy papieskiej świeckiej i utworzyć tryumwirat złożony 1) z Senatora Rzymu, 2) Senatora Bolonii, 3) Mera Ankony.

Na posiedzeniu *kola popularnego* Sterbini oświadczył że papież może powrócić do Rzymu ale jako biskup Rzymski bez kardynałów. Słowa te przyjęte z nadzwyczajną radością stały się hasłem wszystkich. Głos powszechny dawał się słyszyć że Papież wydalając się z Rzymu, skazał się sam na utratę władzy świeckiej. Garibaldi mianowany jest naczelnym dowódcą wszystkich wojsk w legacyach w miejsce jenerała Zucchi.

TURYŃ 14 Grudnia. Z radością wyczytujemy w *National Savoisien* następującą wiadomość: Wincenty Gioberti upoważniony został przez króla do utworzenia gabinetu. Skład nowego ministeryum ma być następujący:

Gioberti prezes Rady bez teki; Sines minister sprawiedliwości; Ricci minister skarbu; Montezimolo min. prac publicznych; Durini (czyli téz Paleocapa) rolnictwa i handlu; Bixio minister oświecenia; Marmora wojny i marynarki.

Wypadek ten jest ogromnym postępem sprawy włoskiej. Ministeryum Rzymskie poparte współdzia-

łaniem Toskanii i Piemontu potrafi oprzeć się tylu przeciwnościom i dokona wreszcie zwołania Zgromadzenia konstytuującego włoskiego. Korespondent jednego z dzienników francuzkich donosząc o tym wypadku nie może znaleźć dość słów pochwalnych dla jenerała Marmora który z nadzwyczajną czynnością pracuje nad postawieniem armii na stopie wojennej. Wszystkie rezerwy ćwiczą się, arsenały i magazany napełniają się — widno że oprócz Bastida nikt już nie wierzy ani rachuje na negocyacye Brukselskie. Sprawa Włoska może się tylko rozstrzygnąć orężem.

GENUA 13 Grudnia. Wzburzenie jakie miało miejsce w Genui temi dniami, uspokoiło się zupełnie po przesłaniu adresu do króla, w którym mieszkańcy domagają się zwołania Zgromadzenia Włoskiego i ministeryum demokratycznego.

FLORENCYA 12 Grudnia. Jakies dwie osoby rozprawiały głośno i podburzały lud przeciwko ministrom. Mowa ich zupełnie przeciwny wywarła skutek. Rzucono się na zaciekłych oratorów, zbito i byłoby może przyszło do czego gorszego, gdyby przechodzący tamtędy Guerazzi nie był ich wziął pod swoją opiekę. Pewien Rzymianin Nicolini zdołał natychmiast uspokoić lud, a gwardya która się zaraz pod bronią zebrała, zastała już miasto w zupełnej spokojności.

NEAPOL 6 Grudnia. *Il Tempo* (organ rządowy) donosi że król przed wyjazdem swym z Gaëty do Neapolu przyjął odwiedziny admirała Baudin z sztabem jego, a książę Salerno przybył ucałować nogi papieża 2 Grudnia. Komendant francuskiego parostatku *Pingouin* jadł obiad u kardynała Antonelli. Parostatek *Ténare* przybył z ambasadorem francuskim d'Harcourt, który miał natychmiast posłuchanie u króla. Kardynałowie Lambruschini, Ugolin, Gazzoli przybyli do Gaëty z Neapolu.

W MEDYOLANIE po raz pierwszy od dnia 4 Października uroczystym dźwiękiem dzwony przerwały grobową ciszę miasta. Obchodzono wstąpienie na tron nowego cesarza. Wimpffen zaprosił konsulów do uczestnictwa w uroczystości. Te Deum śpiewano w katedrze z tego powodu itp. Niebyło najmniejszego zbiegowiska ludu przy téj uroczystości, a całą ciekawą zainteresowaną publiczność stanowiło 12 dam najwięcej, w oknach dwóch chłopczyków i około trzydziestu oficerów ze swojemi rodzinami. Muncypalność była bagnetami żołdactwa zmuszona do asystowania i brania udziału w ich radości, — a nawet żołnierze sprowadzali radców miastowych na bankiet Radeckiego.

Dziennik *Opinione* z d. 14 donosi z Wenecyi: Wieść się rozchodzi, że w Wenecyi odkryto związki z austryakami i że jenerał Pépé kazał rozstrzelać księcia Giovanelli i kilku współników zdrady ze szlachty.

Rossya.

PETERSBURG 7 Grudnia. Ukazem cesarskim z d. 17 Listopada, członek Rady Stanu jenerał piechoty Ks. Szachowskoj mianowany został prezydentem departamentu Spraw wojennych; członek Rady Stanu hr. Gurjew prezydentem departamentu ekonomicznego, przewodniczący w Radzie Stanu i minister wojny jenerał jazdy Ks. Czerniszew prezydentem komissyi wojennej z zatrzymaniem dawnych swoich stopni i urzędów.

Redaktorowie:
Aleksander Szukiewicz, Leon Urych.

DONIESIENIA.

Ktoby sobie życzył kupić wieś w Górnym Śląsku pruskim mającą 600 morgów gruntu, budynki i inwentarze w dobrym stanie, lub zamienić się na kamienicę w Krakowie albo wieś w okręgu lub w Galicyi o parę mil od Krakowa, raczy się zgłosić do Redakcyi Jutrzenki. (2)

Jest do wydzierżawienia z wolnej ręki **Dom z ogrodem** spacerowym z wszelkimi dogodnościami i **Szynkiem ordynaryjnym** na Wesolej pod Nrem 234 do pani Aleksandrowej należący. Życzący sobie, zechcą się zgłosić w miejsce wskazane. (3)

Teatr Amatorski. Dziś na korzyść potrzebujących braci; **Pierwej Mama Korzeniowskiego**; tegoż **Fabrykant** i komedia **Nieprzyjacieli kobiet.**